

Katowice, 17 kwietnia 2021 r.

Recenzja osiągnięć naukowych p. dr Dominiki Drózdź w postępowaniu habilitacyjnym

Zgodnie z postanowieniem nr 6/ST/2021 Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z 19 lutego 2021 r., w myśl art. 221 ust. 8 ustawy z 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668, zwany dalej „Ustawą”), przedkładam recenzję osiągnięć naukowych p. dr Dominiki Drózdź w postępowaniu habilitacyjnym.

Pierwszą uwagę chciałabym odnieść do samego Autoreferatu. Został on przygotowany bardzo niestarannie. Zabrakło w im kilku istotnych informacji. Jest merytorycznie nieuporządkowany, a ponadto zawiera błędy stylistyczne. Zbyteczne wydają się natomiast obszerne streszczenia. Co jednak budzi największe wątpliwości, to przekłamania, które się w nim znajdują. Inaczej zostały przedstawione formy stadialne oraz problem skutkowości (por. formy stadialne do art. 117 – s. 10 Autoreferatu oraz s. 9 Komentarza, podobnie skutkowość przestępstwa z art. 126 – por. s. 24 Autoreferatu oraz s. 54 Komentarza). Ponadto w dostarczonej dokumentacji zabrakło kilku publikacji z wymienionych w Autoreferacie.

W świetle art. 219 ustawy, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej: 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. B (...);
- 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Ad. 1. Zgodnie z otrzymaną dokumentacją, nie budzi wątpliwości, że Habilitantka Dominika Drózdź posiada stopień doktora – uzyskała go w 2009.

Ad. 2. Jako osiągnięcie naukowe Habilitantka przełożyła szereg publikacji. Nie wskazała jednak przy tym, czy mają one wszystkie być traktowane jako jeden „cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych”, czy też należy je traktować jako dwa lub więcej cykli artykułów naukowych, a pozostałe publikacje są wyrazem „istotnej aktywności naukowej”. Przy czym zadziwiający jest fakt, że kryterium (pomocniczym?) wyodrębniania grup publikacji jest miejsce wydawania tychże. Już te uwagi sprawiają, że poddać należy w wątpliwość spełnienie wymogu, aby artykuły naukowe stanowiły cykl powiązany tematycznie. Wskazane przez Habilitantkę artykuły cechuje bowiem brak jakiegoś z góry ustalonego założenia, które miałyby być sukcesywnie realizowane; tu mamy do czynienia jedynie ze stale powtarzającym się tematem. Na marginesie warto bowiem zauważyć, że „cykl” to «szereg utworów literackich, muzycznych, plastycznych itp. tworzących całość» (PWN). Z pewnością trudno wskazać w dorobku Autorki te publikacje, które tworzą spójną, zamkniętą całość. Ogromne wątpliwości budzi też miejsce publikacji większość z przedłożonych opracowań – nie spełniają one wymogu, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2) ustawy.

Szczegółowa analiza poszczególnych artykułów zostanie przedstawiona poniżej, w tym miejscu zaprezentowane zostaną uwagi ogólne, odnoszące się do całości działalności naukowej Habilitantki (wobec braku deklaracji, które artykuły są objęte cyklem tematycznym). Cechą charakterystyczną działalność naukowej jest dość wąsko wytyczony zakres przedmiotowy Autorka porusza się konsekwentnie w obrębie trzech głównych tematów, co jednak nie wpływa na ich pogłębienie.

Najważniejszym ogólnym zarzutem jest **brak problemów i hipotez badawczych w publikacjach poddanych recenzji**. Brak jest naukowej refleksji, brak miejsca na polemikę naukową. Co więcej, pojawiają się **błędy merytoryczne** m.in. z zakresu prawa karnego. Autorka posługuje się pojęciami zaczerpniętymi z doktryny prawa karnego bez większej refleksji, jakby nie w pełni miała rozeznanie co one oznaczają. Cechą wspólną publikacji jest także **chaotyczna narracja, czasem przypadkowy dobór cytatów i przywołań**. Ponadto zdarzają się powtórzenia tych samych fragmentów w różnych dziełach. Ogromnie wiele zastrzeżeń budzi warstwa językowa – widać dużą liczbę błędów stylistyczne i językowych. Co więcej, nieprecyzyjne posługiwanie się językiem powoduje, że czytelnik nie wie, czy Autorka pisze o fenomenologii zjawiska czy też jego normatywnym obrazie (np. posługując się frazą „historia terroryzmu”). Niewątpliwie za zaletę publikacji można uznać zestawienia określonych dokumentów międzynarodowych i podstawowej literatury z omawianego zakresu. Stąd też trafna wydaje się część rekomendacji ujawniona na jednej z publikacji – „przeznaczona dla studentów i praktyków prawa”. Cały dorobek można tymi słowami określić (po zniwelowaniu podstawowych błędów).

Poniżej przedstawiam ocenę poszczególnych dzieł:

Kodeks karny. Komentarz, dot. art. 117-126c. Habilitantka uznała, że należy zaliczyć to opracowanie do „pierwszoplanowego dorobku” (s. 8 Autoreferatu), co już jest pewnym nieporozumieniem ze względu na założony charakter komentarzy do aktów prawnych (syntetyzujący, a jedynie wyjątkowo – naukowy). I rzeczywiście własnych, oryginalnych myśli Autorki jest tu bardzo niewiele. Występują natomiast liczne (czasem poważne) błędy merytoryczne. Przykładowo Autorka pisze: indywidualny przedmiot ochrony to życie i

zdrowie określonej osoby do życia w pokoju. W sposób zupełnie niezrozumiały Habilitantka wielokrotnie posługuje się pojęciem przestępstwa formalnego i materialnego, twierdząc, że przestępstwo formalne może popełnić określona osoba, a przestępstwo materialne oznacza – wg Habilitantki – iż podmiotem może być każdy (por. np. s. 7 Komentarza). Ponadto Habilitantka ma problem z rozróżnieniem przedmiotu ochrony i przedmiotu czynności wykonawczej; wydaje się także, że nie rozumie pojęcia „rodzajowy przedmiot ochrony” (s. 17). Błędna jest teza, że konkretyzacja strony podmiotowej następuje poprzez realizację znamienia publiczności. A już szczególnie kuriozalnie brzmi zdanie: „Do form stadialnych tego przestępstwa można by teoretycznie zaliczyć dokonanie” (s. 9), które to zdanie nie zostało uzupełnione żadną dodatkową informacją o formach stadialnych. Jest to szczególnie zastanawiające w świetle art. 126c k.k., który Habilitantka kilkanaście stron dalej omawia. Nie można zgodzić się także ze zdaniem: „Przedmiotem wykonawczym jest porządek publiczny i międzynarodowy” – s. 35; „okolicznością modalną jest skutek” – s. 43. Trudno podzielić pogląd o skutkowości czynu opisanego w przepisie art. 126 k.k. – s. 54. Nie wiem także, jak Habilitantka wyobraża sobie przygotowanie do przestępstw o których mowa w art. 126c w ramach obrony koniecznej (por. s. 66). Część zagadnień została przedstawiona bardzo powierzchownie i wybiórczo, co ostatecznie dostarcza czytelnikom mylnych informacji (np. okoliczności wyłączające winę przy omawianiu różnych typizacji). Ponadto występują sprzeczności, np. odnośnie do czasu popełnienia przestępstw z art. 212 – s. 35 nb 13 i 15. I wreszcie trudno nie dostrzec ogromnej liczby błędów stylistycznych i językowych, przykładowo: „ochrona przed dokonaniem wszczęcia lub prowadzenia wojny”, „ratyfikacja zbrodni agresji ze statutu...” – s. 5, „przestępstwo z art. 212 może być stosowane wyłącznie do przestępstw...” – s. 35.

Terroryzm i akt terroryzmu na świecie w świetle prawa (2018)

Zasadniczo praca ta ma odtwórczy charakter, jej wadą jest też miejscami chaotyczna kompilacja różnych wypowiedzi. Odnieść można wrażenie, że niektóre przywołania z piśmiennictwa są przypadkowe, nie powiązane funkcjonalnie z prowadzonymi rozważaniami (por. wypowiedzi Zawłockiego i Wiaka na s. 47). Ponadto poszczególne akty prawne zostały zaledwie powierzchownie przedstawione. Przy czym opis polskiego stanu prawnego, zwłaszcza regulacji prawno-karnych, jest na bardzo niskim poziomie merytorycznym, a niektóre zdania wręcz niezrozumiałe (np. Przesłanki przestępstwa zostały zdefiniowane w poszczególnych rozdziałach k.k., które aktualnie mogą się do siebie upodabniać” s. 47). Przyznać trzeba także, że miałość (alogiczność) niektórych wypowiedzi poraża – przykładowo: „Sprawcami terroryzmu są terroryści, czyli osoby popełniające akt terroru”

Terror oraz terroryzm międzynarodowy i globalny z prawnego punktu widzenia (2019)

Analiza stanu prawnego przedstawiona w ocenianej publikacji nie przekracza ram komentarza podręcznego. Dość przeciętny jest poziom merytoryczny; przykładowo: definicja elementów projektu „*Comprehensive terrorism*” świadczy o bardzo nikłej znajomości podstawowych zagadnień prawno-karnych. O niskim poziomie świadczyć może np. wyliczanie ministerstw RP, zwalczających terroryzm (s. 165-167), przy tym trudno zrozumieć frazę „organy (...) realizują zadania w zakresie zaniechania bądź zwalczania terroryzmu”.

Ponadto styl wypowiedzi (m.in. częsty tryb przypuszczający) powoduje, że trudno rozpoznać, czy Autorka wypowiada się na temat stanu faktycznego czy normatywnego; czy referuje poglądy doktryny czy są to Jej propozycje *de lege ferenda*.

Terror oraz terroryzm międzynarodowy i globalny z prawnego punktu widzenia. Tom II. Terroryzm we współczesnym świecie w świetle prawa (2020)

Jest to jedna z niewielu publikacji, gdzie autorka wskazuje hipotezę badawczą, czyni to jednak bardzo nieprecyzyjnie. Jak pisze, „Hipotezą tej monografii jest stwierdzenie, że tworzenie metod, sposobów na osądzanie aktów terrorystycznych na świecie, przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym oraz Komitetem ds. Aktów Terrorystycznych, który jest sposobem na osądzenie sprawców w niektórych sprawach, z czym wiążą się także poszukiwania jednolitej definicji aktu terrorystycznego” (s. 17). Samo zdanie stylistycznie jest tak niepoprawnie skonstruowane, że trudno właściwą hipotezę odtworzyć. Ostatecznie zaś hipoteza, że pożądana jest jednolita definicja i spójny system reakcji nie jest zbyt wyszukana (dla osoby aspirującej do stopnia doktora habilitowanego). Niezrozumiała jest idea powtarzanie tych samych zagadnień w tomie II (np. akty prawne dotyczące terroryzmu w wybranych krajach czy omawianie działalności międzynarodowych trybunałów).

Zagadnienia strony podmiotowej w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego w świetle poglądów przedstawicieli doktryn prawa i praktyki

W tej publikacji cenne jest zestawienie problemów dotyczących krajowych sposobów interpretacji podmiotowości. Jednak w samej analizie występuje pewien mętlik pojęciowy, a ostateczne wnioski są nieco ubogie i niewiele wnoszące w rozwój nauki.

Regulation of terrorism financing (2015)

Na początku należy zauważyć, że w spisie treści publikacji oraz w dostarczonym fragmencie w ogóle brak adnotacji o autorstwie Habilitantki. Nie da się ukryć, że fragment przeznaczony do oceny jest ostatecznie niezwykle krótki (4 strony) i *de facto* jest to powtórzenie z wcześniejszych publikacji. Ma on wyłącznie charakter sprawozdawczy.

Na marginesie odnotować także należy, że treść przepisu art. 115 § 20 k.k. przytoczona w tekście jest o tyle niewłaściwie, że groźba wywołania określonego czynu wydaje się być połączona li tylko z punktem trzecim, znamionującym cel sprawcy zachowania o charakterze terrorystycznym.

Interwencje humanitarne a suwerenność. Realizowanie utopii – usprawiedliwienie użycia siły zbrojnej poprzez interwencje humanitarne (wybrane zagadnienia) – 2016

W moim przekonaniu jest to najciekawsza praca w dorobku Habilitantki, niestety i ta praca nie jest wolna od uchybień. Przede wszystkim, brak jest jasno postawionej tezy badawczej i jej weryfikacji lub falsyfikacji. Ponadto i w tym opracowaniu znajdują się chaotyczne i nieuzasadnione wtrącenia z literatury przedmiotu, każące przypuszczać brak zrozumienia przez Autorkę istoty wypowiedzi, np. rozważania dotyczące pojęcia wojny zostały uzupełnione frazą: „W prawie polskim, podobnie jak w prawie międzynarodowym, wojnę można zaliczyć do okoliczności modalnych” (s. 12).

Trybunał dla Bośni i Hercegowiny jako możliwość odciążenia Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (2011)

Recenzowane opracowanie ma wyłącznie charakter sprawozdawczy i chociaż odnosi się do niezmiernie ważnych problemów, nie zawiera żadnych nośnych naukowo tez czy wniosków.

Interwencja humanitarna NATO w Kosowie – na drodze do wykształcenia normy prawnej (2013)

Ta praca również ma charakter przeglądu, trudno w niej znaleźć elementy nowatorskie czy oryginalne rozwiązania (choćby interpretacyjne). Także i w tej publikacji ostateczny wniosek jest dość banalny.

Pojęcie agresji w prawie międzynarodowym publicznym i zbrodni agresji w międzynarodowym prawie karnym funkcjonujące w środowisku międzynarodowym (2017)

Publikacja o niewielkim znaczeniu naukowym – brak jest znowu postawienia problemu badawczego. Również i tu pojawiają się wątpliwości dotyczące poprawności językowej – czy można „ratyfikować zbrodnię” (s. 87), czy „wojnę się wykonuje” (s. 88). Trudno też znaleźć uzasadnienie dla nagle krótkiej uwagi dotyczącej jedynie Ukrainy.

Sytuacja w Indiach i Pakistanie oraz zasady osądzania aktów terrorystycznych jako proponowane rozwiązanie tych okoliczności przez Indie (2020)

I ta publikacji stanowi przegląd międzynarodowych aktów prawnych oraz piśmiennictwa odnoszącego się do terroryzmu. Zabrakło oryginalnych poglądów samej Habilitantki. Ponadto, po części powtarzają się treści z monografii „Terror oraz terroryzm... Tom II”

Cyberbezpieczeństwo, cyberterroryzm, cyberprzestępczość (2020)

To opracowanie nie dosyć, że ma charakter wyłącznie kompilacyjny, to na (bardzo) podstawowym poziomie. Brak w przywołanym artykule jakiegokolwiek nowej, naukowej myśli. Na płaszczyźnie prawa karnego krajowego publikacja stanowi wyliczankę typizacji odnoszących się do przestępczości komputerowej. Ponadto i w tym przypadku pojawiają się sformułowania nielogiczne i niezrozumiałe całkowicie: „Ponieważ stan bezpieczeństwa jest niemierzalny, to główną cechą zapewnienia go jest sposób przestrzegania go w społeczeństwie, w tym przez władze państwa” (s. 149).

Wybrane państwa zapobiegające terroryzmowi w Europie. Propozycja Komisji ds. Zapobiegania Terroryzmowi wchodzącej w skład Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dla aktu prawnego dotyczącego *Comprehensive Terrorism* (2019)

Publikacja o bardzo specyficznym tytule, w części stanowi powtórzenie za publikacją zatytułowaną: „Terroryzm i akt terroryzmu...”. Pojawiają się więc nawet te same wady - przypadkowe „wrzutki” z piśmiennictwa, nie powiązane funkcjonalnie z prowadzonymi rozważaniami (por. wypowiedzi Zawłockiego i Wiaka na s. 109).

Założenia pojęcia „terroryzm międzynarodowy” w ujęciu historycznym (2018)

Tytuł publikacji zapowiada ciekawy i ważny aspekt badań międzynarodowego prawa karnego. I rzeczywiście, stanowi on dość zgrabne przedstawienie ewolucji regulacji dotyczących terroryzmu międzynarodowego. Publikacja więc może stanowić świetny materiał dydaktyczny, ale nic więcej. Po raz kolejny brak jest bowiem tezy naukowej, która byłaby przedmiotem rozważań Autorki.

Zagrożenie terroryzmem na świecie – wybrane zagadnienia (2020)

Praca o kompilacyjnym charakterze, przy czym dostrzeżone błędy nie pozwalają na wysoką ocenę nawet i w tym zakresie. Przykładowo, podział terroryzmu zdecydowanie nie jest podziałem logicznym (s. 188), do czego Autorka w żaden sposób się nie odnosi i nie wyciąga z tego faktu żadnych wniosków. Ponadto Autorka wprost w tekście głównym powołuje się na literaturę naukową, ale jako źródło wskazuje rmf24 (s. 194-195). Natomiast opis zagrożeń przypomina fragment pracy licencjackiej.

Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem z uwzględnieniem polskich i międzynarodowych elementów zarządzania zwalczaniem terroryzmu (2020)

W tej publikacji Autorka dokonała bardzo powierzchownego „przeglądu” regulacji, dotyczących – Jej zdaniem – zarządzania bezpieczeństwem. Trudno jednak ocenić, czemu ma służyć kilkudzaniowa „analiza” poszczególnych typizacji k.k. Wybór typizacji też stanowi zagadkę. Ponadto całkowicie błędne jest zdanie, że bezpieczeństwo państwa dzieli się na dwa rodzajowe przedmioty ochrony (s. 317).

Chiny, konwencje i ustawy dotyczące terroryzmu (?)

Zacząć wypada od wskazania, że tytuł publikacji jest dość niefortunny. Zastanawiające (i niezrozumiałe) jest też pierwsze zdanie artykułu: „Od ubiegłego wieku spostrzegano popełniane przez ruchy akty przeciwko osobom cywilnym, które to ruchy chciały osiągnąć w ten sposób swój cel”. Co jednak najważniejsze, poważny problem potraktowany został bardzo powierzchownie. Publikacja ma charakter sprawozdawczy, niczym artykuł popularnonaukowy w zakresie politologii.

Prezydent Wenezueli na wniosek prokuratury swojego państwa i prezydent Filipin na wniosek adwokata swojego państwa przed prokuratorem Międzynarodowego Trybunału Karnego. Czy staną przed MTK? (2018)

Kolejna publikacja opatrzona tytułem budzącym wątpliwości. Jego stylistyka bardziej przypomina tytuł prasowy, a nie publikacji naukowej. Sama publikacja też bardziej jest podobna do analizę publicystycznej – „wzbogacona” o wiele szczegółów, ostatecznie niczego nie wnosi do dyskursu naukowego.

Państwa kontynentu afrykańskiego a Międzynarodowy Trybunał Karny – wybrane zagadnienia

Ta publikacja, chociaż ciekawa, to również stanowi swoistego rodzaju przegląd spraw z kontynentu afrykańskiego, które były rozpoznawane przez MTK. Ponownie Autorka nie przedstawiła problemu badawczego, który chciałaby rozwiązać. Ostatecznie stwierdzić należy, że brak jest ogólnej refleksji odnośnie do poruszanych kwestii, brak jest też właściwego podsumowania – rozważania przedstawione w ostatnim akapicie (s. 178-179) nie mogą pełnić funkcji naukowej syntezy zjawiska.

W sprawie zależności między aktem terroryzmu, art. 28 MTK Statutu Międzynarodowego Trybunału karnego oraz zbrodnią agresji (?)

Tym razem w tytule pojawił się już tylko drobny błąd edytorski. Całość stanowi przywołanie zagranicznej literatury odnoszącej się do art. 28 Statutu MTK. Brak nawet stanowiska Autorki, czy z przywołanymi tezami się zgadza. Co jednak istotniejsze, brak pogłębionej refleksji powoduje, że trudno wejść w polemikę nawet wtedy, gdy czytelnik ma inne zdanie. Zatem odnotować tylko należy, iż wydaje się, że Autorka błędnie odczytuje treść art. 28 (b) Statutu MTK – jego istotą jest zaniechanie, a nie zaniechanie.

Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego a *targeted killings*

Wielka szkoda, że tak ważny i ciekawy problem został tak niefortunny przedstawiony. Przede wszystkim w dużej części publikacja nieczytelna ze względu na błędy językowe. Powierzchowność relacjonowania najważniejszych aspektów problemu znakomicie ilustruje sposób prezentowania bezprawności i winy, a zatem instytucji, które powinny mieć znaczenie pierwszoplanowe. Uproszczenia w tym zakresie stają się błędem nienaprawialnym – ostatecznie uniemożliwiającym nadanie waloru naukowego i tej publikacji. Zaś ilustracją niskiego poziomu warsztatowego jest treść przypisu 32, powtarzającego w całości treść z tekstu głównego.

Reasumując – analiza przedłożonych do oceny dzieł nie pozwala na stwierdzenie, że stanowią one dorobek, będący znacznym wkładem w rozwój dyscypliny prawo – brakuje w nim oryginalnych rozwiązań problemów badawczych, falsyfikacji (lub weryfikacji) przyjętych hipotez, zawiera błędy merytoryczne. Przedstawiony dorobek pełni – być może – ważną funkcję informacyjną czy edukacyjną na studiach nieprawniczych, jednak sam nie może stanowić przyczynku do rozwoju nauki prawa.

Ad. 3 Enigmatyczność Autoreferatu nie pozwala na stwierdzenie, że Habilitantka wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej. W Autoreferacie brak jest konkretnych informacji o udziale w konferencjach, stażach badaniach (projektach) naukowych. Nieco informacji dostarczają publikacje mające charakter publikacji pokonferencyjnych. Ponieważ jednak zostały przedłożone w wersji opublikowanych artykułów ich ocena została dokonana powyżej. **Dodać przy tym należy, że duża „powtarzalność” określonych fragmentów prac, ich wtórność względem siebie oraz brak oryginalności powodują, że należy uznać iż generalnie dorobek *stricte* naukowy jest niezbyt obszerny. Nie spełnia on też kryterium istotności.**

Konkluzje

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej oceny, spostrzeżenia i uwagi stwierdzić należy, że dr Dominika Drózdź nie spełnia wymogów, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2) i 3) ustawy, a zatem nie może być Jej nadany stopień doktora habilitowanego.

